Nr. 18. Lwów dnia 6. Maja 1899. Rok XXXII. Tom LXII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
rocznie . . . . 4 złr. | półrocznie . . . . 2 złr.
w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie s. " W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 5 złr. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 8 ct. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.

Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.

Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.

Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

W sprawie letnich zamówień na żużle Thomasa.

Ponieważ w miesiącach sierpniu i wrześniu bywa tak wielki nawał zamówień na żużle Thomasa, że ani kolej nie może dostarczyć odpowiedniej ilości wagonów, ani fabryka wykonać wszystkich zleceń w terminie, przeto dla uniknięcia zwłoki w dostawie pożądaną jest rzeczą, żeby odbiorcy na wcześniejsze termina zamawiali ekspedycyę. W tym roku trudności te będą o **tyle większe, że w sierpniu odbędą się wielkie manewry w północnych Czechach, wskutek czego wielka ilość wagonów kolejowych na ten cel na dłuższy czas zajętą będzie.** Aby tym trudnościom zapobiedz i zachęcić do wcześniejszych zamówień, daje Kartel Żużlowy **nadzwyczajny rabat w kwocie Zł. 5 za każdy wagon sprowadzony w miesiącu maju b. r.** Rabat ten odstępujemy członkom naszym w całości i potrącimy go odrazu z rachunku niezależnie od rabatu około 10 zł., który zwrócimy z końcem roku

Z Komitetu c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gosp.

Sadzenie ziemniaków
sposobem Tymoteusza Łuniewskiego.

Z początkiem roku bieżącego ukazała się książka wydana w Warszawie pod tytułem „Uprawa ziemniaków“ przez p. T. Łuniewskiego właściciela dóbr Korytnica nad Liwcem w Królestwie. W tem cennem dziełku omawia autor w sposób treściwy i dostępny dla szerokich kół rolniczych na podstawie badań teoretycznych i długoletnich systematycznych obserwacyi całość przedmiotu, dotyczącą uprawy ziemniaków.

Wartość dziełka tem jest większą, że autor nie tylko traktował uprawę ziemniaków z punktu widzenia teoretycznego, ale na podstawie dwudziestokilkoletnich doświadczeń praktycznych prowadzonych zarówno na małych poletkach, jak i na szerszą skalę. Z tego też względu uważam za rzecz konieczną i pożyteczną omówić bliżej niektóre oryginalniejsze jego zapatrywania, odnoszące się co do gęstości sadzenia, obsypywania ziemniaków ziemią przed wzejściem i o metodzie uprawy ziemniaków wypróbowanej przez autora.

Co do gęstości sadzenia, to autor zwraca uwagę, że gęstość sadzenia zależy w wysokim stopniu od żyzności gleby, jakości podanego nawozu, oraz odmiany i wielkości kartofli.

Ze względu na żyzność gleby, najgęściej powinny być sadzone kartofle na ziemiach bardzo lekkich, piaskowych, im zaś ziemia żyźniejsza i lepsza, tem rzadziej sadzić należy. Wczesne odmiany, które wydają łodygi nie wielkie, mogą być sadzone gęściej, zaś później dojrzewające odmiany rzadziej, gdyż nać ich wskutek dłuższej wegetacyi silniej się rozrasta. Metody uprawy ziemniaków, jakoteż wielkość posadzonych bulw nie wywierają podług p. Ł. znacznego wpływu na rozrost krzaków a więc tem samem i na gęstość sadzenia.

Pod względem głębokości sadzenia, to autor uważa ziemniaki za rośliny wielce oryginalne, jedne ich wymagania są w sprzeczności z drugiemi. Mianowicie: wiemy, że aby ziemniaki szybko wschodziły, muszą być płytko posadzone, tymczasem płytkie sadzenie ujemnie

wpływa na długość łodygi podziemnej, oraz naraża kłęb posadzony na słabe odżywiane się i na niedostatek wilgoci. Głębokie zaś sadzenie opóźnia wzejście a tem samem i późniejszy wzrost ziemniaków, oraz naraża je podczas mokrej wiosny na zgnicie przed wzejściem.

Pogodzenie tych sprzeczności jest zatem zadaniem metody uprawy, jaką właśnie autor opisuje na podstawie swoich długoletnich doświadczeń. Sposób sadzenia tą metodą jest następujący:

W bruzdki zrobione znacznikiem na 4 ctm. głęboko rzuca się ziemniaki i przykrywa ziemią za pomocą znacznika silniejszej konstrukcyi lub obsypnika, tak płytko, aby warstwa ziemi pokrywająca ziemniaki nie była grubszą nad 2 do 4 ctm. Po dwóch lub trzech tygodniach, skoro już łodyga podziemna jest tuż pod powierzchnią ziemi, nie czekając wzejścia całkowitego bronuje się silnie pole (jednak stosownie do zwięzłości gleby*) i zaraz tego samego dnia oboruje, aby ziemniak posadzony przykryty został warstwą ziemi 8 do 9 ctm. grubą. Postępując w powyższy sposób wytwarza się łodygę podziemną grubą o dostatecznej długości 8 do 9 ctm., okrytą obficie i gęsto korzeniami, wskutek czego korzenie ziemniaka korzystają z większej ilości pokarmów, gdyż stykają się z większą obfitością ziemi. W dalszym ciągu rozwoju oboruje się ziemniaki tylko w miarę potrzeby, oborywanie to ma na celu jedynie tępienie chwastów i wzruszanie ziemi koło krzaków.

Uprawa ziemniaków za pomocą tej metody ułatwia ich wzejście, gdyż pokryte są w pierwszej chwili wegetacyi cienką warstwą ziemi, która zabezpiecza je poniekąd od zgnicia na wiosnę, zaś przez obsypywanie pulchną ziemią przed samem wzejściem ochrania się roślinę od suszy i zmusza ją do wytworzenia długiej łodygi podziemnej a tem samem do wykształcenia jak największej ilości kłączów, oraz do osadzenia jak największej ilości kłębów, które są celem uprawy. *A. K.*

*) Bronowanie to musi być przeprowadzone w właściwym czasie, kiedy ziemniaka jeszcze nie widać, ale gdy się już utwierdził korzeniami w glebie. Brona ma iść nie głęboko, aby bulw nie wydobywała na wierzch. (Red.).

Produkcya pszenicy w Rosyi i Rumunii.

Jako uzupełnienie naszego artykułu o produkcyi i konsumcyi pszenicy w Austro-Węgrzech*) podamy jeszcze tutaj z materyałów do traktatów handlowych publikowanych przez p. Simitscha v. Hohenblum niektóre daty rzucające światło na produkcyę pszenicy w Rosyi i w Rumunii. One bowiem z krajów europejskich głównie rywalizują z Austro-Węgrami w eksporcie pszenicy na targi zachodniej Europy a nawet konkurencyą swą zagrażają odbytowi Austro-węgierskich producentów pszenicy wewnątrz monarchii.

Z tych dwóch państw groźniejszym współzawodnikiem na polu produkcyi pszenicznej dla Austro-Węgier jest Rosya. Potrafiła ono już ująć w swe ręce większą część importu pszenicy do Niemiec a nawet wypchnie zupełnie producentów austro-węgierskich — o ile dla tych nie nastaną korzystniejsze warunki eksportu — z targów niemieckich. Przyznanie zwłaszcza obniżeń dla rosyjskiego zboża przechodzącego transito przez Austro-Węgry zaszkodziło ogromnie produkcyi wewnątrz monarchii.

Zdolność do eksportu pszenicy Rosyi, na podstawie cyfr publikowanych przez k. węgierskie ministeryum rolnictwa przedstawia się następująco:

W roku 1893. uprawiano w Rosyi pszenicę na 16.000 milionach hektarów, zbiór przeciętny z hektara wynosił 10·51 hektolitrów, zbiór zatem ogólny pszenicy w całem państwie: 169·80 milonów hektolitrów.

W roku 1894. zajęto pod uprawę pszenicy 16·843 milionów hektarów, zbiór przeciętny z hektara był 9·98 hektolitrów, zbiór w całem państwie 168·10 milionów hektolitrów.

W roku 1895. uprawiano pszenicę na 16·895 milionach hektarów, zbierano przeciętnie na hektarze 9·60 hektolitrów, w całem państwie zaś zebrano 162·40 milionów hektolitrów.

*) Patrz Nr. 16 i 17 „Rolnika" z roku bieżącego.

KORESPONDENCYE.

Borki Janowskie 29 kwietnia.

Wiosna w roku 1898 i w 1899.

W roku 1898 podczas zimy i wiosny w okolicy Lwowa roboty w polu szły tempem przyspieszonem, robotnik pobierał po 40 ct., a robotnica 25—30 ct. robiło się na łąkach, polach, ogrodach, w lesie itp.: rzeczywiście zrobiło się bardzo dużo, — bo nawet robiło się roboty takie, bez których by się obeszło, byle tylko dać zarobek ludności miejscowej, która omal z głodu nie ginęła. Efekt tej pracy był bardzo słaby, ale się robiło, aby wieczorem zapłacić, i by robotnik miał zaco kupić na mamałygę mąki kukurudzianej na jutro. Korzec ziemniaków kosztował 3—4 zł. więc dawało się ziemniaki do sadzenia i jedzenia, gotowe pieniądze na kupno nasienia, najem pługa itp. Tego do dziś jeszcze nie zwrócono i nie odrobiono, chociaż rok minął i jeszcze nie jeden minie, nim chłop odda, czy odrobi, potrosze.

W r. 1899. z wiosną, pomimo pogody sprzyjającej, ani za gotowe pieniądze, ani na odrobienie długu w zeszłym roku zaciągniętego robotnika dostać nie można chociaż płaci się po 40 ct. a robotnicę po 30 ct. dziennie, za parę godzin bardzo złej pracy. Na łąkach i w lesie się nierobi; — ba co gorsza, obornika niema komu rozrzucić w polu a o sadzeniu ziemniaków ani mowy; — już dziś koniec kwietnia a ledwo czwartą część zasadzono. Święta ruskie trwają dni 8 i wszelkie roboty stoją. A dlaczego? Oto bo korzec ziemniaków po 80 - 75 ct. kosztuje, a robotnik, niemorzony głodem i potrzebą, stoi cały dzień za płotem i kurzy fajkę, gawędzi ze sąsiadem, cieszy się, że pan „sze bulbu ne posadyw", a nieliczy się z tem, że jak pan bulby nie posadzi, to on w jesieni nie będzie miał co kopać i brać po 20—28 ct. od ukopanego korca! Jaki to stosunek do ceny ziemniaków tych samych, gdzie kopanie kosztowało 20—28 ct. a za sprzedany korzec wzięło się 80 ct. do 1 zł.?! — Czeladź folwarczna w tym roku bardzo niekompletna. Z wschodniej Galicyi ludność poszła do Prus. itd., — a do zachodniej Galicyi sprowadzają w okolice Tarnowa górali. Tu, w okolicy Lwowa, trzeba na seryo na sianokosy i żniwa pomyśleć o bardzo niesympatycznym robotniku, o aresztantaah z brygidek lwowkich, bo inaczej pomimo zapowie-

W roku 1896. uprawa pszenicy w Rosyi objęła 16·938 milionów hektarów, zbiór przeciętny z hektara wynosił 8·60 hektolitrów, zbiór ogólny w całem państwie 145·60 milionów hektolitrów.

Wreszcie w roku 1897 uprawiano pszenicy 16·668 milionów hektarów, zbierano na hektarze w przecięciu 7·28 hektolitrów a zbiór w całem państwie wynosił 122·80 milionów hektolitrów.

Biorąc więc przecięcie dat z pięciolecia: 1893. do 1897. możemy powiedzieć, że uprawa coroczna pszenicy w Rosyi obejmowała w ciągu wspomnianego pięciolecia w przecięciu 16·669 milionów hektarów; zbiór na hektarze wynosił w przecięciu rocznie: 9·22 hektolitrów; a zbiór przeciętny coroczny pszenicy w całej Rosyi: 153·74 milionów hektolitrów.

Konsumcyę pszenicy wewnątrz Rosyi wraz z zapotrzebowaniem ziarna na zasiew, liczy K. węgierskie ministeryum rolnictwa na 105 do 107 milionów hektolitrów rocznie. Jeżeli weźmiemy średnią cyfrę: 106 milionów hektolitrów i odejmiemy ją od podanej wyżej przeciętnej cyfry zbioru pszenicy w Rosyi w ciągu lat 1893 do 1897 włącznie; otrzymamy jako nadwyżkę, którą Rosya mogłaby eksportować co roku 47·7 milionów hektolitrów pszenicy.

W rzeczywistości eksport pszenicy z Rosyi w latach wyżej wymienionych 1893 do 1897 wynosił kolejno: 33, 42, 52·8, 42 i 43·5 milionów hektolitrów, w przecięciu zatem: 42·65 milionów hektolitrów rocznie.

Otóż zastanowić musi każdego ta okoliczność, że właśnie w roku 1897, gdy zbiór ogólny pszenicy w całej Rosyi był o jakie 31 milionów hektolitrów mniejszy od przeciętnego, mimoto wywieziono za granicę prawie o milion hektolitrów pszenicy więcej, niż w przecięciu zwykle. Trzeba to chyba temu przypisać, że biedniejsza ludność w różnych stronach Rosyi, potrzebując pieniędzy a zwabiona wysokiemi cenami, sprzedawała zasoby pszenicy, zostawione dla swej konsumcyi, aby otrzymanemi pieniędzmi pokryć inne swe potrzeby lub pozbyć się ciężących długów. Tem się też tłómaczy fakt, że rosyjskie zboże zalewa wszystkie targi europejskie, gdy tymczasem chłop rosyjski w wielu stronach ginie nieraz z głodu. Wykończenie sieci kolei rosyjskich zwiększy znacznie niebezpieczeństwo konkurencyi Rosyi dla środkowo-europejskiej produkcyi pszenicy i trzeba się będzie rozglądnąć za energiczniejszymi środkami ochrony.

Co do jakości rosyjskiej pszenicy, to z gatunków uprawianych w Rosyi, niektóre zwłaszcza południowo-rosyjskie, równają się pod względam wartości pszenicy węgierskiej. Większość jednak pszenicy nadchodzącej z Rosyi, z powodu nieczystości ziarna i mięszania ze sobą różnych sort, nie ma wielkiej wartości, tak, że służy głównie dla celów spekulacyjnych: dla handlu terminowego in bianco, który rzuca ją na targi zachodniej i środkowej Europy, aby pomnażać sztucznie podaż i obniżać ceny....

Znaną powszechnie a zdrowiu szkodliwą nieczystość pszenicy rosyjskiej, należy przypisać, jak to jest stwierdzonem, umyślnym a kary godnym manipulacyom handlarzy zbożowych rosyjskich, którym idzie tylko o to aby pszenicy było więcej i miała ona większą wagę. O czystość mniejsza: jako towar do spekulacyi nada się każda pszenica!.... Wywody swe o produkcyi rosyjskiej kończy wreszcie p. Simitsch uwagą, że niedawną inicyatywę międzynarodowej konferencyi pokojowej ze strony cara, należy przypisać nie zamiłowaniu pokoju, uczuciom humanitarnym, lecz przeświadczeniu, że Rosya potrzebuje koniecznie dłuższego okresu pokoju, aby rozwinąć się ekonomicznie.

Przez przeprowadzenie całej sieci dróg żelaznych, przez potężne popieranie funduszami państwowymi rolnictwa chce Rosya — zdaniem p. Simitscha — wypełnić testament Piotra wielkiego i w najważniejszym dziale produkcyi ekonomicznej, w dziale produkcyi rolniczej zawładnąć Europą; jedynie swoją produkcyą pokrywać potrzeby całej Europy!... A ten plan zagraża w wysokim stopniu wszystkim państwom europejskim, które rozwinęły własną produkcyę rolną i którym na jej utrzymaniu zależy.

---

dzi dobrych zbiorów nie zbierze się nic. I dziwić tu się dlaczego wszystko porzuca wieś i ciągnie do miasta. Nie! — proszę mi pokazać człowieka właściciela do 600 morgowego obszaru, któryby co dzień przez lat 40 z góry wstawał o godzinie $3^1/_2$ rano, a kładł się spać o $9^1/_2$, będąc cały dzień przez wszystkie te godziny zajętym pracą! czyto się wreszcie nie sprzykrzy, gdy się przytem nie widzi dodatnich rezulatów.?

J. Sniadowski.

Turze 29. kwietnia.

Od 14 dni panuje tu śliczna, prawdziwie wiosenna pogoda, to też roboty w polu raźnie postępują naprzód, a każdy gospodarz spieszy się, bo ogromny brak paszy dla bydła; i to daje się tylko bydłu roboczemu, a krowy i jałownik chodzą od paru dni paść, choć paść niema jeszcze na czem, ale w stajniach ginie z głodu; bo i źdźbła słomy nigdzie nie można dostać. Takie to skutki zeszłorocznej klęski gradowej, że niema co siać, i niema co jeść, a i bydłu niema co dać jeść. A i ten rok przepowiada klęskę gradową, bo już dwa razy: 16, 26 bm. mieliśmy tu burze z gradem.

K. B.

Jaworów pod Kosowem 29. kwietnia.

W powiecie kosowskim panuje posucha, osobliwie począwszy od Kosowa na południowy zachód aż do Czarnohory, a mianowicie: w Sokołówce, Jaworowie, Krzyworówni, Jasionowie górnym, Żabiu. Deszcz mały rosił tylko 3, 12, 13 i 22 bm. Codzień więcej gorąco, a ciepłota w 2 godz. po połudn. dochodzi do 20° C. przy tem wiatr rozmaity wieje. Orki dokończyć przez to nie można; wyorano $^1|_4$ część gruntów, zaś $^3|_4$ cz. pozostało nieoranych. Drzewa stoją nagie, bez liści, prócz wierzby, olchy i buka, drzewa owocowe nie rozwinęły się i nie zakwitły — prócz czereśni. Każdej nocy bywają przymrozki. Łąki są szare, prócz miejsc wilgotnych, gdzie się poczyna zielenić dopiero. Oziminy są wątłe — rzadkie.

A. L.

Podając powyższe poglądy p. Simitscha na produkcyę pszenicy rosyjską i na niebezpieczeństwa, jakie grozić mają ze strony Rosyi rolnictwu krajów europejskich a specyalnie Austryi, nie możemy się powstrzymać od uwagi, że obawy jego konkurencyi rosyjskiej, zwłaszcza wypowiedziane na końcu zapatrywanie, że Rosya zawładnie na polu rolniczem Europą, wydają się nam nieco przesadzonemi!....

W wydanej niedawno w Rosyi i przez samych Rosyan publikacyi o stosunkach agrarnych rosyjskich w której wzięli udział najwybitniejsi ekonomiści rosyjscy*) stwierdzają redaktorowie tej publikacyi profesor Cuprow i Pośnikow jako rezultat przedsiębranych badań, „że w Rosyi gospodarka naturalna jest przeważającą formą gospodarstwa a stan włościański głównym konsumentem swych produktów....“ że nawet w latach przeciętnych (o średnich urodzajach) większość gospodarstw włościańskich musi dokupywać zboże...“ i że „tylko stosunkowo mała część produktów rolnych idzie na targ światowy!....

Do innych nieco, lecz również mówiących przeciw p. Simitschowi konkluzyi o gospodarce Rosyi, dochodzi książę Meszczerski w swoim „Grażdaninie**) Konstatuje on, że Rosya coraz widoczniej dzieli się pod względem ekonomicznym na trzy części. W części środkowej, właściwem jądrze państwa rosyjskiego, obok wielkiego rozwoju przemysłu rolnictwo i stan włościański upadają. Wyczerpana i przeciążona podatkami ziemia nie jest w stanie swych właścicieli wyżywić a za ruiną większych właścicieli ziemskich następuje upadek dobrobytu i włościan, którzy tracą sposobność do zarobku a sami ze swego gospodarstwa wyżywić się nie mogą. Wprawdzie w części południowej Rosyi rozwija się górnictwo, przemysł cukrowy i produkcya pszenicy, pozbywanej przez rolników korzystnie w południowych portach: wprawdzie i trzecia część państwa: Syberya, która pod względem ekonomicznym staje się coraz samoistniejszą wyrabia sobie własną produkcyę zwłaszcza przemysłową; zawsze jednak położenie gospodarcze państwa, którego jądro — serce niejako — cierpi na atrofię, nie jest pomyślnem i musi obudzić obawy!....

Zapatrywania powyższe, wypowiedziane przez samych Rosyan, wskazują w każdym razie na to, że Rosya choć zabierze się do reorganizacyi swych stosunków gospodarczych, choć się wzmocni i spotężnieje ekonomicznie, nie będzie mogła tak rychło myśleć o zawładnięciu produkcyą rolną w całej Europie! Będzie musiała zawsze znaczną część swej produkcyi spożytkowywać dla własnej konsumcyi.... A to samo będzie robić i na polu produkcyi pszenicznej....

* * *

Co do produkcyi pszenicy Rumuńskiej wydają się nam poglądy p. Simitscha już słuszniejszemi.

Rumunia zajmuje na polu produkcyi pszenicznej pierwsze miejsce między państwami Bałkańskiemi: pszenica rumuńska pojawia się na wszystkich targach środkowej i zachodniej Europy a konkurencya Rumunii (obok rosyjskiej) zmniejszyła znacznie na targach tych odbyt pszenicy węgierskiej. Nawet odbytowi austro-węgierskich producentów pszenicy wewnątrz zagraża konkurencya Rumunii. W ciągu lat 1892 do 1896 włącznie importowała Rumunia do Austro-Węgier najwięcej pszenicy ze wszystkich krajów, a w r. 1897 była trzeciem z rzędu państwem importującem do naszej monarchii. I w przemyśle młynarskim Austro-Węgier zużywa się głównie — jak to wynika ze statystyki handlu zewnętrznego — pszenicę rumuńską. W czasach zaś wielkiej obniżki cen pszenicy (do roku 1896 włącznie) chociaż nie było potrzeby żadnej sprowadzać pszenicy do Austro-Węgier z zagranicy, sprowadzano mimoto w znacznych masach nieocloną pszenicę rumuńską na targi monarchii.

Co do jakości zbliża się pszenica rumuńska najwięcej ze wszystkich sort do pszenicy węgierskiej. Jest tylko także nieczystą a nieczystość tę trzeba przypisać tym samym powodom co Rosyi.

Co do ilości produkowanej przez Rumunię pszenicy, to wedle dat zebranych przez k. węgierskie ministeryum rolnictwa, przedstawia się ilość ta następująco.

Obszar zajęty pod uprawę pszenicy wynosił w Rumunii w r. 1893: 1·284 milionów hektarów; w r. 1894: 1·392; w r. 1895: 1·438; w r. 1896: 1·505; w r. 1897: 1·421 milionów hektarów; zatem w przecięciu tych lat 1·408 milionów hektarów.

Zbiór przeciętny na hektarze wynosił w tychże latach kolejno: 16·5, 11·0, 16·8, 16·7, 9·0 hektolitrów, zatem przez cały przeciąg lat wymienionych, w przecięciu 14·0 hektolitrów.

Wreszcie zbiór ogólny pszenicy w całej Rumunii wynosił w latach wspomnianych kolejno: 21·18, 15·36, 24·14, 25·04 i 12·84 milionów hektolitrów, czyli w przecięciu: 19·71 milionów hektolitrów.

Ilość pszenicy konsumowaną przez samą Rumunię wraz z zapotrzebowaniem ziarna na zasiew oblicza K. węgierskie ministeryum rolnictwa na 12·5 do 13 milionów hektolitrów.

Jeżeli odciągniemy tę ilość od podanej poprzednio ogólnej cyfry zbioru pszenicy w całem państwie (19.17 milionów hektolitrów), wynikałoby, że Rumunia może eksportować w przecięciu rocznie tylko 6·96 milionów hektolitrów pszenicy. Tymczasem już wedle dat urzędowych rumuńskich wywożono rzeczywiście z Rumunii w okresie 1893 do 1897 w przecięciu rocznie 12·1 milionów hektolitrów pszenicy i zdaniem p. Simitscha, ta cyfra lub przynajmniej cyfra 12 milonów hektolitrów przedstawia faktyczną zdolność do eksportu pszenicy Rumunii. Podana poprzednio cyfra 6·96 milionów hektolitrów, otrzymana na podstawie obliczeń zbiorów i konsumcyi Rumunii przez K. węgiorskie ministeryum rolnictwa, jest dlatego za nizką, że opiera się na stosunkach anormalnych, na wyjątkowo lichych zbiorach pszenicy z łat 1894 i 1897 i pewniej jest przyjąć przeciętną ilość wywozu rzeczywistego.

I przeciw konkurencyi rumuńskiej pszenicy więc zarówno jak przeciw rosyjskiej, muszą się chronić Austro-Węgry. Przemysł młynarski i handel terminowy in bianco sprowadzają również bez potrzeby żadnej i rzucają na targi monarchii miliony cetnarów metrycznych tej pszenicy i szkodzą

---

*) Publikacyę tę, która w Rosyi wywołała żywą i gorącą dyskusyę, mnóstwo broszur i artykułów znam tylko ze streszczenia zamieszczonego w *„Zeitschrift für Socialwissenschaft“* Wolfa. Zeszyt 3 gi z r. 1899. i wedle niego też cytuję.

**) Patrz *Zeitschrift für Socialwissenschaft.* Zeszyt 2. z r. 1899 str. 135 artykuł *„Wirtschaftliche Aussichten Russlands* i przytoczone tam wywody ks. Meszczerskiego.

przez to poważnie rolnictwu austro-węgierskiemu. Wobec Rumunii znajdują się Austro-Węgry tylko o tyle w położeniu korzystniejszem, że mają wobec niej ogólny bilans handlowy czynny!

Dr. W. P.

Drobny handel nasionami pod Lwowem.

(Z działalności stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej w Dublanach).

(Dokończenie.)

Z innych nasion rolniczych zbadano jeszcze następujące: Dwie próbki **koniczyny szwedzkiej** wykazały ziarn kiełkujących ledwie 32 i 34%. Wartość ich rzeczywista wynosiła 20 złr. a sprzedawano po cenie odpowiadającej 140 i 150 złr. za 100 klg. **Tymotka** (dwie próbki) dobrze kiełkowała, ale w jednej próbce było 206 ziarn kanianki na 1 klg. i sprzedawano ją po 122 i 175 złr., gdy istotna wartość była 24 złr. Inkarnatkę sprzedawano pod nazwą lucerny po cenie 206 złr. za 100 klg.; łubin zaś żółty pod nazwą wyki.

Wszystkie te nasiona odznaczały się wysoką czystostością, przeważnie jednak małą siłą kiełkowania, część więc z nich musiała być bardzo stara. Wyjąwszy jednego włościanina, który sprzedawał dobre nasienie wyki po normalnej cenie, reszta jak widzimy wypadała bardzo drogo, w porównaniu do zwykłych cen targowych, a bezecnie już drogo, w porównaniu do ich rzeczywistej wartości.

Rozejrzawszy się pobieżnie po nasionach rolniczych, zwróciła stacya uwagę swą na nasiona jarzyn. Uprawa jarzyn podnosząc się coraz bardziej pod Lwowem, stała się już dziś poważnem źródłem dochodu ludności, która też nie szczędzi zachodu i pracy, by zadowolnić wymagania kupujących, tak co do doboru, jak i dobroci towaru. Jednym z najważniejszych czynników w uprawie warzyw jest dobroć nasienia. Ponieważ włościanie na wiosnę z niezwykłą starannością rozbijają się za niem, ciekawem było, jak zachowuje się drobny handel wobec tego ruchu ludności i o ile umie go wykorzystać.

Sprzedaż nasion tych odbywa się przed rogatkami oraz na targu lwowskim w drobnych kieliszkach z dodaniem ustnego często bardzo śmiesznego objaśnienia, o osobliwej wartości i sposobie uprawy tych warzyw.

Porównanie wartości nasienia i cen, daje dokładny obraz tego, co się dzieje obecnie w tym jednym z najżywotniejszych kierunków naszego gospodarstwa podmiejskiego. Przy ocenie zmuszeni byliśmy zupełnie pominąć sprawę wartości poszczególnych gatunków, kultury bowiem przekonały nas, że z małym wyjątkiem nasion włościańskich, mieliśmy do czynienia wprost z jak najlichszemi gatunkami. Nasiona, które mają większy pokup i uprawa ich większe znaczenie dla naszego włościanina, są to przedewszystkiem kapusty, cebule, ogórki, marchew i pietruszka. Nasienie **kapusty** było przeważnie dobre, cena jednak mocno nie unormowana, a mianowicie dochodziła od 1 złr. 35 ct. za 1 klg. do 6 złr. 68 ct., w stosunku więc do ceny normalnej wynoszącej mniej więcej 1 złr. dochodziła do poważnej wysokości. Jeżeli do tego dodamy, że gatunki same były zupełnie proste, zwykłe, wiejskie, możemy z tego ocenić wysokość nakładu kupującego, w porównaniu do rzeczywistej wartości towaru. To samo powiedzieć można i o nasieniu cebuli tak co do tegoż wartości, jak i wysokiej ceny. Cena nasienia **ogórków** dochodziła towaru lichego do 9 złr. 9 ct., a lepszego, dobrego do 12 złr. za 1 klg. (cena zwykła 1 złr. 50 ct.). Jedenaście próbek **marchwi jadalnej** przedstawia obraz wprost rozpaczliwy pod każdym względem, jedna tylko bowiem próbka nasienia najtańszego była dobrą, reszta zaś szalenie drogie i zupełnie bez wartości, zaś sześć (6) nie kiełkowały w ziemi prawie zupełnie i zniechęciły z pewnością rolnika, który włożył krwawo zaoszczędzony grosz w podniesienie swego gospodarstwa, raz na zawsze od tego rodzaju eksperymentów.

Jedna z najlepszych kultur niektórych okolic podlwowskich jest uprawa **pietruszki**. Są wsie nawet, które zarobkiem za pietruszkę opłacają wszystkie podatki; włościanki też całą swoją ambicyę wkładają w uprawę tejże, by wyprodukować towar jak najlepszy i największy. Do zmiany nasienia mają jednak bardzo mało zaufania, zazwyczaj produkują takowe one same i na tym punkcie panuje wskutek tego tak wielka emulacya, że włościanka jedna drugiej nasienia pietruszki niechętnie ustępuje. Z pięciu próbek zbadanych przez stacyę najlepszem jakkolwiek bardzo drogiem (bo po 6 złr. 27 ct.) było nasienie zakupione u Niemca kolonisty, reszta była licha a nawet jedna próbka o cenie najwyższej, bo 8 złr. 46 ct. za 1 klg. była zupełnie bez najmniejszej wartości

Wśród reszty nasion, uderza niska cena fasoli, grochu i bobu, nasiona te niemające wielkiego pokupu u włościan, przeważnie bardzo dobre, marnowano po niskiej cenie, nie umiejąc gdzie indziej sprzedać go po lepszych cenach.

Próba ta przeglądu handlu nasionami w okolicy najbliższej Lwowa rzuca bardzo smutne światło na stosunki panujące w tym kierunku. Dużo mówi i pisze się o potrzebie postępu wśród naszego ludu, nikt jednak nie stara się prawdziwie o poprawienie tych stosunków i o umożliwienie dodatnich owoców z pracy tego naszego ludu. Dobre nasienie jest podstawą do wszelkiego postępu rolniczego, liche i drogie uniemożliwia najgorętsze nawet zamiary, a co gorzej, zniechęca lud do wszelkiego postępu i tak już nieskory.

Ludność podmiejska zrozumiała już potrzebę zmian dawnego kierunku gospodarstwa rolnego, zwraca się też głównie ku uprawie roślin pastewnych w celu podniesienia mleczności krów i do uprawy warzywa, które dobrze można spieniężyć na targach lwowskich.

Kierunek ten gospodarstwa wyrabiają potrzeby miasta i gdyby włościanie umieli go wyzyskać, mógłby stać się dla nich źródłem rzetelnego dobrobytu. Dobre ich chęci jednak rozbijają się o dwa poważne czynniki, o brak wiedzy i brak potrzebnych środków. Wiedza w ustawicznych stosunkach z miastem wzrasta, zrodziłoby ją wreszcie powodzenie i podniesiony dobrobyt, gdyby nie działanie ubocznych czynników, które wszelkiemi siłami temu przeciwdziałają. Jednym z najpoważniejszych czynników jest przedewszystkiem stworzenie dla naszych włościan możności nabycia dobrego i taniego nasienia. Możność ta wprawdzie istnieje w naszych większych firmach handlowych, szczególnie tych, które będąc kontrolowane przez stacyę, obowiązane są dostarczać, wyłącznie dobre nasiona. Włościanin jednak nic o nich nie wie, tak daleko nie szuka zaspokojenia swych

potrzeb, ale sięga do tego, co ma pod ręką, do żydowskich sklepików pod rogatkami, jeżeli zaś jest więcej postępowym, to zakupuje nasiona na targu lwowskim. Jak to nasienie wygląda, przedstawia nasza próba kontrolna drobnego handlu.

Obowiązkiem byłoby centralnego Zarządu kółek rolniczych zająć się więcej handlem nasionami, przez co podniosłyby się znacznie sklepiki kółek, które na tej drodze dopiero stałyby się prawdziwie rolniczemi.

Dr. Ignacy Szyszyłowicz.

Z nowych doświadczeń.

Wyka krzewiasta (vicia dumetorum) E. Quasthoff w Horbeck koło Abberode w Saksonii robił próby z uprawą dziko rosnących gatunków wyk trwałych. Ze wszystkich chwali sobie najbardziej wykę krzewiastą. Zalety jej są: jest rośliną, trwałą (w sprzyjających warunkach więcej niż dziesięcioletnią), wydaje plony bardzo wielkie (w pierwszym pokosie w Horbeck w r. 1897. wydała 80 cetnarów metrycznych siana), rozkrzewia się bardzo silnie i zakorzenia głęboko. Wysokość jej wynosi często w chwili dojrzewania dwa metry. (?) Jest nadzwyczajnie bogatą w związki białkowate, gdyż zawiera ich 23½% w suchej masie, podczas gdy w lucernie lub koniczynie jest ich tylko około 16%, i z tego powodu nadaje się do treściwego żywienia. Daje paszę wcześniejszą, niż wyka omszona (vicia villosa) lub lucerna a jeszcze w sierpniu może służyć jako zielona pasza; bydło je ją chętnie tak w świeżym stanie, jak i w wysuszonym. Wartość odżywcza nie zmniejsza się z wiekiem tak jak koniczyny lub lucerny; Ritthausen podaje, że w lucernie przed kwitnieniem było 21·9% związków białkowatych, a podczas kwitnięcia 18·8%; bezazotowych związków wyciągowych przed kwitnieniem 29·1, a podczas kwitnienia 20·9%; według Wolffa zaś jest w wyce krzewiastej przed kwitnieniem związków białkowatych 21·9 a bezazotowych wyciągowych 35·6%, zaś podczas kwitnienia związków białkowatych 21·0% a bezazotowych wyciągowuch 34·9%.

Do stron ujemnych poniekąd u wyki należą jej znaczne potrzeby pokarmowe; udaje się tylko na glebach o dobrej kulturze, na której się rodzi lucerna i koniczyna, wymaga dość znacznej ilości wapna, potasu i kwasu fosforowego, które w razie potrzeby należy dostarczyć w nawozach sztucznych. Nie można jej uprawiać na polu, na którem w kilku ostatnich latach była koniczyna lub esparceta przez czas dłuższy. Nawożenia pod nią obornikiem należy unikać. Sadzi się ją po 3 do 5 nasion w dołkach w odstępach 30 do 50 cm. albo też sieje się rzędowo. Do skiełkowania wymaga dosyć długiego czasu i wilgoci; nie znosi za głębokiego przykrycia ziemią lub zaskorupiania się jej. Ponieważ w pierwszym roku zwartość wyki jest nieznaczna, więc trzeba w tym roku chwasty starannie niszczyć, aby jej nie przytłumiły. Cena nasienia jest wysoką (najmniejsza ilość, jaką Quasthoff sprzedaje 200 gramów kosztuje 2½ marki). Co najwięcej można zachęcać do robienia prób z tą wyką. (*Fühling's landw. Ztg.*).

K. H.

Różnice w składzie mleka Wiadomem jest, że mleko wieczorowe jest bogatsze w tłuszcz, niż ranne. Przypisywano to temu, że czas pomiędzy udojem południowym a wieczornym, bywa krótszy niż pomiędzy wieczornym a rannym. Aby jednak tę kwestyę doświadczalnie rozstrzygnąć przeprowadził Steinegger w oborze szwajcarskiej szkoły rolniczej w Rütli doświadczenia. Krowy wydajano od 15. lipca do 26. marca b. r. w równych odstępach czasu trzy razy dziennie. Mimo to mleko wieczorowe było tłuściejsze, mianowicie mieszane zawierało o 0·70% więcej tłuszczu a uniektórych krów nawet o 1·55%, a niżeli mleko ranne. Więc różnice w zawartości tłuszczu nie zależą tylko od długości czasu, jaki upływa od ostatniego dojenia, lecz także od innej, nieznanej dotychczas przyczyny. Steinegger przypuszcza, że światło dzienne jako zwiększające przemianę materyi więc i wyzyskanie paszy wywiera pewien wpływ na mleko. (*Schweizerische Milchzy*).

K. H.

Z praktyki gospodarskiej.

Karmienie krów ziemniakami.

(*Odpowiedź 2-ga na pytanie 17-te*)

Od 40-tu lat karmię krowy w zimie burakami, dopiero minionej zimy pierwszy raz karmiłem ziemniakami. Obawiając się zadławienia lub wzdęcia, kazałem ziemniaki siec na buraczarce, mięszać z plewą, polewać słoną wodą, ubić lekko w dużej skrzyni i do podoju osypki lub grysu domięszać. Na jeden raz otrzymywało 50 krów 250 klgr. ziemniaków i litr osypki lub grysu, a ponieważ doję krowy 3 razy dziennie, więc tak przyrządzoną karmę otrzymywały krowy 3 razy dziennie. Jadły ją ze smakiem chciwie, a rezultat okazał się znakomitym. Zaraz z jesieni zaczęły się krowy o wiele prędzej poprawiać, jak przy burakach, mleczność się znacznie powiększyła, śmietany się więcej podsiadało i była na jakość lepsza, zaś masło z niej smaczniejsze i więcej topniste. Na rodzących się cielętach również uważałem różnicę na lepsze, gdyż rodziły się tęgie, jędrne i zdrowe i bardzo dobrze się odchowały. Ku końcowi zimy gdy mi kartofle wyszły, przeszedłem znów stopniowo do karmy burakami i zaraz okazała się rażąca różnica. Mleczność się zmniejszyła i śmietana jest gorsza na ilość i jakość. Z własnego więc doświadczenia cenię karmę kartoflami wyżej jak burakami.

Chcąc wiedzieć, jak się rachunkowo cała rzecz przedstawia, należałoby czynić doświadczenia pod wagą, obliczając wartość pokarmową ziemniaków i buraków, co pozostawiam do zbadania której z naszych krajowych szkół rolniczych.

Czy karma zimowa krów ziemniakami, wywrze jaki skutek przy wiosennem wypędzeniu na pastwisko, trudno przewidzieć. Sądzę jednak, że wypadnie na korzyść ziemniaków. Radzę tylko zaopatrzyć się w siano i poddawać krowom w czasie pasienia raz na dzień, a z pewnością nieschudną i nieucierpią od zbytniego rozwolnienia, co wiem również z własnego doświadczenia.

Bursztyn 24. Kwietnia.

Fr. Malinowsk.

Ze stołu redakcyjnego.

Dr. J. Szyszyłowicz. **Sprawozdanie z działalności kraj. Stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej w Dublanach** za rok 1897/8. str. 62. Lwów 1899.

Ze sprawozdania jakie mamy przed sobą zanotować należy naprzód objaw dodatni, że działalność kontrolna stacyi w porównianiu z r. ubiegłym powiększyła się w dwójnasób. Ogółem przesłano do kontroli 803 próbek a wykonano analiz 3120. „Podwojenie to zapotrzebowania pomocy i porady stacyi“ — jak czytamy w sprawozdaniu — „nie odnosi się jednak niestety do samych rolników, ale przeważnie do firm handlowych“. Od samych bowiem rolników otrzymano zaledwie wszystkiego 35 próbek. Wynika to jeszcze najprawdopodobniej z niedokładnego zrozumienia korzyści jaką kontrola stacyi dać może poszczególnym odbiorcom.

Niezmiernie pożyteczną rzecz zrobiła stacya botaniczna w r. ubiegłym, zająwszy się zbadaniem podmiejskiego handlu nasionami we Lwowie. O handlu tym

zamieściliśmy na innem miejscu referat samejże stacyi. Tu tylko dodać musimy, że niesłusznie mógłby ktoś mniemać, iż te niezdrowe stosunki i wprost monstrualne nadużycia jakie w tym handlu panują i które starania stacyi i jej kierownika na światło dzienne wydobyły, że one są wyjątkową właściwością Lwowa i okolicy; — według naszego przekonania tak samo dzieje się prawdopodobnie i po innych miastach i miasteczkach a w tem tkwi najpotężniejsza chyba zapora postępu produkcyi rolniczej, szerszego wprowadzenia uprawy warzyw, na własny użytek, czy na sprzedaż — wogóle zapora intenzywniejszej gospodarki wiejskiej w małych gospodarstwach. Jeżeli chłop za nasiona warzyw, co ze sprawozdania widoczne, płaci pięć do dziesięć razy większą cenę niż targowa — a dostaje nasienie którego 2—4% kiełkuje — toć go to pewnie do uprawy warzywa nie zachęci. Jak najszersza kontrola nad tym handlem, szczególnie w większych miastach, byłaby jednym z poważnych środków podniesienia produkcyi, że nie mówimy już o potrzebie zorganizowania tego handlu fachowo przez kółka i Towarzystwa rolnicze.

Z dalszych stronic sprawozdania zanotować należy założenie górskiego ogrodu doświadczalnego na polanie Porziżewsko pod Howerlą 3 mile od Worochty, na gruncie odstąpionym przez c. k. Dyrekcyę domen i lasów. Dzięki pomocy p. M. Szyszkowskiego zarządcy Domen we Worochcie, udało się wybudować tam domek oraz porobić prace przedwstępne, mające na celu, zbadanie warunków miejscowych, celem poznania sposobów poprawiania górskich łąk i pastwisk, co wobec wzrastającej hodowli bydła w górach jest rzeczą wagi nie małej.

Z próbnych upraw różnych gatunków zbóż w kilkudziesięciu gospodarstwach, wobec niedawnego początku tych doświadczeń — trudno jeszcze do jakichkolwiek ogólniejszych dojść wyników. O ile sądzić można z obszernych tabelarycznych zestawień, z pszenic sprowadzonych dobrą okazała się prawie wszędzie kostromka, z miejscowych t. zw. Dąbrówka. Z jęczmion Probsztajski w większej liczbie wypadków dał plon wyższy niż jęczmień Hanna. Z odmian owsa najplenniejszym, okazał się Szimoradzki który przytem w naszym klimacie się nie wyradza, owszem zyskuje na jakości ziarna.

Ostatnią część sprawozdania stanowi zestawienie wyników próbnych upraw różnych odmian ziemniaków w okolicach górskich, mianowicie w Żabiem, Koziowej (Skolskie). Użyto do porównania odmiany Lech Leliwa, Topaz i Maryus Dołkowskiego i Klejnot Agnellego od Bahlsena. W próbnych tych uprawach górowały plonem odmiany Leliwa i Topaz tak co do plonu bulw jak i skrobi. Różnice między tymi odmianami a miejscowemi były ogromne, gdyż plony odmian nowych przewyższały w trójnasób te ostatnie. O ile zaś odmiany te się wyradzają, tego na podstawie jednorocznego doświadczenia wiedzieć nie można.

K. M.

KRONIKA.

Stan zasiewów z końcem kwietnia. Przedstawia się już znacznie gorzej, niż przed dwoma tygodniami, Kwietniowa posucha, zimno i przymrozki przytem, bardzo źle wpłynęły na szybką z początku wegetacyę. Żyta nie krzewią się dalej, zrzedły znacznie i zaostrzyły się, tak, że nadzieja obfitego zbioru uśmiechająca się z wczesną wiosną już obecnie okazała się zwodniczą Pszenica lepiej wytrzymała posuchę, ale i jej zimno i wiatry suszące dały się we znaki, szczególnie na Podolu, gdzie ziemia już po przeszłym roku suchym, wyszła zbyt suchą. To może bardzo znacznie ograniczyć urodzaj pszenicy na Podolu i Pokuciu. Rzepak już w pełnym kwiecie w wielu miejscach, ale trzyma się mały. Zasiewy jare wczesne, marcowe, są dość dobre, późne źle i powoli wschodzą wskutek posuchy. Porost koniczyny i traw dotąd lichy Buraki sadzić zaczęto. Ziemniaki posadzono już przeważnie.

W górach na glebie ciężkiej o ile pogoda umożliwiła rozpoczęcie robót, to znowu zimno i mrozy powstrzymują wegetacyę i oziminy są liche.

Stan ziemiopłodów w Austryi podług sprawozdania ministerstwa rolnictwa przedstawia się następująco: Ozimina wyszła z zimy dobrze i dotąd przeważnie dobra. Pszenica zupełnie zadowalnia, żyto mniej. Rzepak na Morach i w Czechach źle przezimował; tylko w Galicyi i na Bukowinia stosunkowo dobry. Koniczyna ogólnie źle rośnie.

Na Węgrzech skarżą się na dłuższą posuchę

W Prusach ogólnie biorąc, zasiewy są średnie. Żyto najlepsze, więcej niż średnie. Pszenica nieco mniej niż średnia Koniczyny dużo myszy zniszczyły i przeorano do 3% obszaru.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Środek przeciw szczurom. Jeden z śląskich rolników podaje jako niezawodny środek przeciw szczurom t. zw. cebulą morską *(Scilla maritima)* która jednak powinna być świeżą. Używa się jej w sposób następujący: Po oddarciu zewnętrznych łusek cebuli, środek sieka się drobno i miesza się doskonale z równą ilością (na wagę) mąki żytniej. Mieszaninę tę oblewa się przyrumienionym na ogniu smalcem wieprzowym i znowu doskonale miesza się ręką(na której nie powinno być skaleczeń bo cebula morska bardzo gryzie). Z masy tej robi się drobne kluseczki i kładzie się je szczurom, nie zbyt wielką ilość na raz i zawsze świeżo zrobione. To jest główny warunek skuteczności gdyż dzień później już trucizna nie działa, nie można jej więc przyrządzać na zapas. Po kilku dniach zakłada się znowu taką samą truciznę i to zwykle wystarcza by się szczurów pozbyć. Środek ten jest dla innych zwierząt zupełnie nie szkodliwym.

Sposób zakładania trucizny na myszy polne. Wobec tegorocznej klęski mysiej w niektórych okolicach, podaje *D. Landw. Presse,* sposób zakładania owsa zatrutego, który okazał się pewniejszym i we wielu razach praktyczniejszym niż zarazek tyfusu mysiego Dr. Löflera. Owies zaprawiony sacharyną i strychniną (o którym pisaliśmy niedawno) wsypuje się de dziur łyżką lub stosownemi przyrządami, tak, aby go ptaki nie zjadały i nie truły się. Na polach jednak, gdzie gniazd mysich i dziur jest mnóstwo wielkie, dobre bardzo skutki osiągnięto następnym sposobem: Kładzie się na ziemi arkusz mocnego papieru a na to sypie się garść zatrutego owsa; to wszystko zaś przykrywa się wiązką słomy i przytwierdza się ją do ziemi palikiem jak szpilką. Ptaki pod słomę do owsa się nie dostaną, a myszy przywabione słomą garną się do niej i z dalszych dziur, i trują się doskonale. Kilka takich wiązek po polu rozmieszczonych oddaje niezmierne usługi. Sposób ten jest mniej mozolny niż zasypywanie ziarna do dziur, z których wiele może być starych i już opuszczonych, dozwala znacznie oszczędzić trucizny, da się zastosować i w koniczynie, a przytem robota sama łatwa do skontrolowania.

Pytania i odpowiedzi.

Odpowiedź na pytanie 23. Jednym z najpraktyczniejszych siewników rzędowych dla pól pagórkowatych jest systemu Naumana siewnik górski: *„Bergdrillmaschine ohne Wechsel der Säeräder, Marka D/1897“.*

Siewniki te wyrabia *„Erzgebirgische Maschinenfabrik“ w Schlettau.* Sieją one wszystkie gatunki zboża nawet na silnych stokach wzorowo i mają tę dogodną stronę, że do regulowania gęstości wysiewu, nie potrzeba zmieniać kółek trybowych, a regulewanie to odbywa się w bardzo pojedyńczy sposób i może być każdej chwili wśród roboty wykonane. Najtaniej można nabyć siewniki Naumana za pośrednictwem Towarzystwa rolniczego w Wieliczce.

J. T. z M.

Odpowiedź 2-ga na pytanie 23. Siewnik rzędowy „Columbia“ zasługuje słusznie na polecenie, gdyż dotychczas jest

niezrównanym pomiędzy siewnikami rzędowymi, tak na tereny równe jak i na pagórkowate. Bez względu na położenie skrzyni z nasieniem, wyrzut siewu za pomocą tarczy okrągłej metalowej, zawsze odbywa się równomiernie i jednostajnie; pojedyńczą konstrukcyą do regulowania ilości wysiewu ziarna, do wyczyszczania skrzyni z nasienia, i lekkością swoją przewyższa wszystkie do tychczas znane siewniki rzędowe, można tymże samym siać i szerokorzutnie. Najlepiej, najpraktyczniej i najstaranniej jakoteż i najtaniej wykonywa te siewniki fabryka Umratha i Sp. w Pradze.

Zarząd centralny państwa Busk.

M. Bogdanowicz.

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 5. maja. Pszenica 8·30—8·50, na termin —·—, żyto 6·50—6·70, na termin —·—, owies obroczny 6·25—6·50, jęczmień pastewny 5·——5·50, browarniany 6·50—7·—, rzepak 10·——10·50 groch pastewny 5·70—6·—, do gotowania 6·50—7·—, wyka 4·80—5·30, bobik 5·——5·25, hreczka 6·75—7·25, kukurudza nowa —·—, stara 5·——5·25, chmiel za 56 kg. —·—, koniczyna czerwona 45·——55·— biała 30·——50·—, szwedzka 40·—55·—, tymotka 17·——20·—, spirytus paritas Tarnopol gotowy 15·——15·25, na termin 15·75—16·—.

Usposobienie niezmienne tendencya zniżkowa.

Bank Rolniczy we Lwowie.

Płacono 100 *kg.* loco	Kraków 2. Maja	Tarnopol 28.kwietn.	Stanisławów 28.kwietn.	Czerniowce 1. Maja.
Pszenica	8·50—9·—	8·50—8·90	9·—	8·40—8·60
Żyto	6·70—7·—	6·30—6·50	7 50	6·90—7·10
Jęczmień browarny .	6·——6·25	4·——5·50	6·25	6·——6·25
„ na krupy . .	—·—	—·—	—·—	—·—
Owies	6·40—7·—	5·50—5·80	6·25	5·50—5·60
Kukurudza	6·——7·—	4·80—5·20	5·—	4·40—4·50
Hreczka	7·——8·—	6·——7·—	7·—	—·—
Groch	7·——9·75	6·——8 50	5·25	6·25—6 50
Fasola	7·——9·50	7·——7·50	7 50—5·75	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	5·——6 —	—·—	5·—	—·—
Koniczyna czerwona .	—·—	35·—45·—	40·—	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	—·—

Wiedeń, 5. maja. (*Giełda zbożowa*). Zamknięcie giełdy nastąpiło przy notowaniach silniejszych; pszenica na wiosnę —, pszenica na maj-czerwiec 8·73, pszenica na jesień 8·40, żyto na wiosnę 7·90, kukurudza na maj-czerwiec 4·69.

Spirytus 17·20—17·40.

Spirytus za 1 hl. 100% *Lwów* 5. maja paritas *Tarnopol* 15·——15·25 na termina 15·25 do 16.—. *Wiedeń* 17·20—17·40 zł. *Czerniowce* 23. kwietnia. Spirytus gotowy 15·25—15·50; na termina — —

Bydło i świnie.

Lwów, 3. maja.

Za woły przeciętnej żywej wagi 400—500 kilo płacono po 25—31 zł.,
za krowy „ „ „ 350—500 „ „ „ 23—28 „
za buhaje „ „ „ 400—600 „ „ „ 24—30 „

Ceny mięsa w rzeźni, tylne od 44—56, przednie 45—50 za kilo.

Z powodu ciągle, mniejszego spędu ceny mięsa tylnego się podniosły.

Związek zajmujący się komisową sprzedażą bydła na wszystkich targach sprzedał w ciągu tygodnia *we Wiedniu* woły, Zarządu dóbr w Żurawcach i p. Wilhelma Felda we Lwowie.

Wiedeń, 1. Maja. Spęd 4299 sztuk opasowych. Płacono za galicyjskie prima 34—36 złr., towar średni 29—34 złr. krowy 20—26 złr., buhaje 25—30 złr.

Osiągnięto tesame ceny co i w przeszłym tygodniu.

Praga, 1. Maja. Spęd 715, sztuk. Płacono za woły, towar średni 30—33 złr., krowy od 28—31 złr., buhaje 30—34 złr. za 100 kg. żywej wagi. Targ ożywiony.

Berno morawskie, 27. kwietn. Płacono za woły prima ——36 średnie 31—33 złr. Usposobienie słabe.

Ogólny Związek handlarzy i hodowców bydła
we Lwowie, ul. Kopernika 7.

Wiedeń, 2. maja. Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 8.011 sztuk świń, między temi 2.681 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie od 45 — 46, za galicyjskie młode świnie od 40 do 45 ct. za kg. żywej wagi.

Zarządzenia policyjno-weterynaryjne.

Ze względu na zupełne wygaśnięcie zarazy pyskowo-racicowej w Galicyi, c. k. Namiestnictwo znosząc swe rozporządzenia poprzednie zarządziło co do oględzin zwierząt na stacyach kolejowych, co następuje:

I. 1. Transporty zwierząt przeżuwających (bydła rogatego, owiec i kóz) w ilości 6 sztuk, załadowane na stacyi kolejowej w Galicyi i oglądane przed załadowaniem przez weterynarza, nie mają być przy wyładowaniu ponownie oglądane.

2. Natomiast przeżuwacze w ilości do 6 sztuk ładowane na stacyach kolejowych, których oględziny weterynarskie nie mogły być przedsięwzięte, muszą być oglądane przez weterynarza przy wyładowaniu.

3. Transporty odżuwaczy i świń bez względu na ilość sztuk, przywiezione do Galicyi z innych krajów Monarchii albo wogóle z zagranicy, mogą być wyładowane tylko na stacyach ustanowionych do ładowania i wyładowania odżuwaczy i świń i mogą być wydane odbiorcom dopiero po poprzednich oględzinach.

II. Ze względu na panującą w kraju zarazę pomoru świń zarządzono, że transporty świń bez względu na ilość sztuk mają być oglądane tak przy załadowaniu, jakoteż i przy wyładowaniu.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.